

Myślisz, że ktoś chce oszukać cię  
I czeka, aż szansę mu dasz  
Bo nie raz dobre chęci cechuje obłuda  
Wrażliwość dla człowieka jest jak Judasz  
Przyjdzie czas, a nie zechce więcej nas nawet paskuda  
Ludzie z natury nie chcą źle, ale chcą za nic  
Myślę, że to nie skłania mnie do życia dla nich  
Co po niektórych mógłbym nazwać złodziejami  
A i tak nie dadzą rady puścić mnie z torbami  
Stoję na scenie tej już blisko dekadę  
Razem ze składem który ciągle daje radę  
Gdy dziś muzykę trudniej sprzedać jest niż trawę  
Ja w tej dziedzinie szkolę się jak w kaligrafii grawer  
Czasem i wielkim przyda się zimny prysznic  
Bo to pomaga swe plany w końcu ziścić  
Mi nie potrzeba wielu słów, by kogoś zniszczyć  
Lecz od siebie wymagam więcej niż od innych  
I mój wzrok musi sięgać dalej niż do jutra  
Gdyby nie to w tym rozdaniu niewiele bym ugrał  
Muzyka pęka w szwach i staje się nudna  
Typy pierdola tak, że ich rap to Kamasutra  
A to nie mnie opisywać cudzą pracę  
Lecz wątpliwości co do jakości raczej  
To nie minie kiedy zamkniesz usta bracie  
Smród ciągnie się powiedzą ci to palacze

Biorę się za to i nie pozwolę na fiasko  
Stroję na pasmo, mikrofon to hasło  
Poniekąd wolę brać nad tym kontrolę  
Póki znam password, to mój czas yo, yo, yo

Biorę się za to i nie pozwolę na fiasko  
Stroję na pasmo, bo mikrofon to hasło  
Poniekąd wolę brać nad tym kontrolę  
Póki znam password, to mój czas yo, yo, yo

Wiesz o co chodzi i kiedy wieje tu tandetą  
Nie dobrze gdy muzyka staje się zrzutu strefą  
A gdy pompuję to co czuję jak przez welfron  
I nie zanika nazwij, to dobrą monetą  
Fundament buduje, zalewa jak beton  
Prace dla akustyka dając przez telefon  
Mankament odczuję, bo nie jest zaletą  
Że płyty produkuję, a sprzedaję co dwudziestą  
Gdy mówisz - wali mnie to - to wiedz, że ja cię walę  
Są rzeczy ważniejsze i dla nich robię dalej to  
Wiedz, że za friko to tylko w mordę leją  
Bo powiem ci jak Jajo, chcesz szacunek? lepiej daj tu go  
Koniec pouczeń, bo słuchać to nie uczeń zechce  
I tak zamknie się i wyrzuci klucze  
Ja zrobię swoje, zarejestruję na Kruczej  
Będzie dobry projekt wiesz, mam takie przecucie

Biorę się za to i nie pozwolę na fiasko  
Stroję na pasmo, mikrofon to hasło  
Poniekąd wolę brać nad tym kontrolę  
Póki znam password, to mój czas yo, yo, yo

Biorę się za to i nie pozwolę na fiasko  
Stroję na pasmo, bo mikrofon to hasło  
Poniekąd wolę brać nad tym kontrolę  
Póki znam password, to mój czas yo, yo, yo

Taa, Wit i Jajo nagrane w IGS yo  
Wielkie pięć, baku baku to jest skład

Biorę się za to i nie pozwolę na fiasko  
Stroję na pasmo, mikrofon to hasło  
Poniekąd wolę brać nad tym kontrolę  
Póki znam password, to mój czas yo, yo, yo

Biorę się za to i nie pozwolę na fiasko  
Stroję na pasmo, bo mikrofon to hasło  
Poniekąd wolę brać nad tym kontrolę  
Póki znam password, to mój czas yo, yo, yo